

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 28 listopada 2018 r.**

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Wildowicz

Protokolant: Karolina Szapiel

przy udziale oskarżycielki prywatnej: A. B.

po rozpoznaniu w dniach 14 lutego, 11 czerwca, 22 sierpnia, 17 września i 14 listopada 2018 r. sprawy:

**B. C. (1) z domu R.**, córki H. i H. z domu K., urodzonej (...) w S.,

**oskarżonej o to, że:**

1. w nieustalonych dniach, od czerwca 2016 r. do połowy maja 2017 r., w miejscowości K. i w okresie od połowy maja 2017 r. do 26 września 2017 r. w miejscowości O., wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, pomówiła A. B. wykrzykując publicznie, że jest ona złodziejem i dopuściła się na jej szkodę przestępstw kradzieży telefonu, tabletu, złotego łańcuszka i psa, czyli o takie zachowania, które mogły poniżyć A. B. w opinii publicznej,

**tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.**

2. w bliżej nieustalonym dniu w połowie września 2017 r. w miejscowości O., na przystanku autobusowym, pomówiła A. B., wykrzykując do jej syna Ł. B., że pokrzywdzona jest złodziejem i dopuściła się na jej szkodę kradzieży wskazanych w czynie 1 rzeczy, a dodatkowo dywanów, czyli o takie zachowania, które mogły poniżyć A. B. w opinii publicznej,

**tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.**

3. w nieustalonym dniu, na przełomie lipca i sierpnia 2017 r. w autobusie PKS jadącym na trasie K. – B., pomówiła A. B. o to, że jest złodziejem, dopuściła się na jej szkodę przestępstw kradzieży telefonu, tabletu, złotego łańcuszka, jak również dokonywała rozboju i wymuszeń rozbójniczych na jej osobie, czyli o takie zachowania, które mogły poniżyć A. B. w opinii publicznej,

**tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.**

I. oskarżoną **B. C. (2)** w ramach zarzucanych jej czynów uznaje za winną tego, że w bliżej nieustalonych dniach, w okresie od czerwca 2016 r. do 26 września 2017 r., w K. w gminie O., w O. i na trasie relacji K. – B., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie pomówiła A. B., że jest ona złodziejem i dopuściła się na jej szkodę przestępstw kradzieży różnych rzeczy, czyli o takie zachowania, które mogły poniżyć A. B. w opinii publicznej, przy czym w czasie popełnienia tego czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozmięnienia jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem, **to jest popełnienia czynu z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.** i za to na mocy art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. skazuje oskarżoną, a na mocy art. 212 § 1 k.k. wymierza jej **karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny**, ustalając wysokość 1 (jednej) stawki dziennej na **kwotę 10 zł. (dziesięciu złotych)**;

II. na mocy art. 212 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonej nawiązkę w kwocie 500 zł. (pięćset złotych) na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża;

III. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżycielki prywatnej A. B. kwotę 1728 zł. (jeden tysiąc siedemset dwadzieścia osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika oraz kwotę 300 zł. (trzysta złotych) tytułem pozostałych poniesionych przez nią kosztów procesu;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Artura Rozwadowskiego kwotę 974,16 zł. (dziewięćset siedemdziesiąt cztery złotych szesnaście groszy), w tym kwotę 182,16 zł. (sto osiemdziesiąt dwa złotych szesnaście groszy) podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonej z urzędu;

V. zwalnia oskarżoną w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sędzia:

**Sygnatura akt II K 296/17**

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. C. (2) zamieszkiwała w miejscowości K. w gminie O.. Pozostawała w związku małżeńskim z J. C. (1). W miejscowości tej zamieszkiwała również A. B., będąca w związku małżeńskim z M. B..

Wcześniej relacje między w/w rodzinami układały się poprawnie. W pewnym momencie B. C. (2) zaczęła oskarżać A. B. oraz jej rodzinę, że dopuszczają się na jej szkodę kradzieży różnych rzeczy, tj. psa, telefonu, tabletu, złotego łańcuszka i dywanów. Od czerwca 2016 r. zaczęła wielokrotnie mówić o powyższym mieszkańcom wsi K., nazywając przy tym A. B. złodziejem. Słowa takie wypowiadała również bezpośrednio wobec A. B.. W kwietniu 2017 r. A. B. wyprowadziła się z rodziną do O.. B. C. (2) nie zmieniła swojej postawy, w dalszym ciągu wielokrotnie nazywając A. B. złodziejem i wskazując, że dopuszcza się ona kradzieży różnych rzeczy na jej szkodę. Słowa te wypowiadała wobec osób postronnych, w różnych miejscach publicznych w K. i O., tj. przy budynku Urzędu Gminy w O., na przystankach autobusowych, w autobusie relacji K. – B.. A. B. o zachowaniu B. C. (2) wielokrotnie informowała dzielnicowego, którego interwencje nie przyniosły rezultatu. Takie zachowanie B. C. (2) trwało do dnia 26 września 2017 r.

Twierdzenia B. C. (2) były nieprawdziwe. A. B. nigdy nie została ani skazana ani oskarżona o dokonanie kradzieży rzeczy na szkodę B. C. (2). Nigdy też nie ujawniono u niej rzeczy należących do B. C. (2).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania A. B. (k. 100 – 101), M. B. (k. 114 – 114v), Ł. B. (k. 114v – 115), M. P. (k. 113v – 114), D. P. (k. 115 – 115v), część zeznań J. A. (k. 127 – 127v), część zeznań M. R. (k. 127v – 128), a także dokumenty z akt spraw (...) i (...) Prokuratury Rejonowej w B. P. (k. 137 – 146, 148 – 155) oraz dokumenty z akt spraw Prokuratury Rejonowej w B. P. o sygnaturach (...), (...), (...) i (...).

B. C. (2) nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i odmówiła składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania (k. 99v).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wina i okoliczności popełnienia przez oskarżoną przypisanego jej czynu nie budziły jakichkolwiek wątpliwości.

O winie oskarżonej świadczą przede wszystkim zeznania pokrzywdzonej A. B.. Z jej zeznań (k. 100 – 101) wynika, że od lata 2016 r. B. C. (2) oskarża ją oraz jej rodzinę o dokonywanie na jej szkodę kradzieży różnych rzeczy, co w rzeczywistości nigdy nie miało miejsca. Zaczęło się od sytuacji kiedy latem 2016 r. do domu pokrzywdzonej przyjechali funkcjonariusze Policji w związku z zawiadomieniem o kradzieży na jej szkodę psa, co nie zostało potwierdzone. Po kilku dniach oskarżona, tym razem osobiście, ponownie oskarżała pokrzywdzoną o kradzież jej psa, co było nieprawdą.

Znowu interweniowała Policja. Po niedługim czasie, w wakacje 2016 r., A. B. rozmawiała ze swoją koleżanką oraz z jakimś obcym mężczyzną. Osoby te mówiły, że były świadkami jak B. C. (2) w autobusie jadącym z K. do B. zaczęła ostrzegać ludzi przed rodziną pokrzywdzonej albowiem są oni złodziejami i kradną dywany, laptopy, łańcuszki i telefony. A. B. skontaktowała się w tej sprawie z dzielnicowym, który pouczył by nie zwracała na oskarżoną uwagi. W kwietniu 2017 r. pokrzywdzona wyprowadziła się z rodziną do O. i myślała, że B. C. (2) się uspokoii. Jednakże dalej postępowała w ten sposób. Zaczęła oczerniać A. B. przy obcych ludziach, obok budynku Urzędu Gminy, na przystanku autobusowym, mówić im by uważali na rodzinę B. gdyż kradną, są złodziejami. Robiła to bardzo często, wymieniając pokrzywdzoną z imienia i nazwiska. Wielokrotnie również mówiła bezpośrednio pokrzywdzonej, że jest złodziejem. Na przełomie lipca i sierpnia 2017 r. pokrzywdzona podróżowała z mężem autobusem relacji K. – B. P.. Zajęli miejsce z tyłu. Oskarżona również wsiadła do tego autobusu. W drodze, zaczęła głośno opowiadać pasażerom, że pokrzywdzona i jej rodzina wszystko jej kradną. Z dalszych zeznań pokrzywdzonej wynika, że we wrześniu 2017 r. w jej domach w O. i w K. miały miejsca przeszukania gdyż B. C. (2) zawiadomiła o kradzieży przez rodzinę pokrzywdzonej tabletu, telefonów i łańcuszków. Sprawa ta została umorzona. Oskarżona nie przestała jednak oczerniać A. B.. We wrześniu 2017 r. na przystanku autobusowym w O. zaatakowała jej syna wskazując na niego przy obcych ludziach palcem oraz wykrzykując, że on oraz jego matka są złodziejami. W październiku bądź listopadzie 2017 r. pokrzywdzona dowiedziała się, że B. C. (2) jest stałym bywalcem lombardu i okazało się, że tablet, którym miał być rzekomo skradziony przez A. B. został tam zostawiony. Okazało się, że oskarżona zostawiała tam inne rzeczy, o kradzież których posądzała pokrzywdzoną. Co więcej, jakiegokolwiek zgłoszenie oskarżonej dotyczące rzekomej kradzieży, nigdy nie potwierdziło się. A. B. wskazała, że w wyniku zachowania oskarżonej ludzie zaczęli patrzeć na nią dziwnie. Początkowo pokrzywdzona nie wiedziała dlaczego, jednak później dowiedziała się, co na jej temat wypowiada oskarżona. Skutkiem tego było również to, że A. B. nie wiedziała jak ma się zachować w pracy, chociaż osoby, które ją znają, wiedzą, iż nie mogła dopuścić się takich czynów. Zdarzało się, że do pokrzywdzonej podchodziły obce osoby i mówiły jej, że B. C. (2) rozpowiada, iż jest złodziejem. Przez to zdarzało się, że A. B. wstydziła się pokazać w szkole, do której uczęszcza jej syn, niektórzy ludzi zaczęli się od niej odwracać. Ponadto sytuacje te stresują jej syna.

Relacje A. B. znalazły co do zasady potwierdzenie w zeznaniach jej męża M. B. (k. 114 – 114v). Wynika z nich, że oskarżona nawet już od 2015 r. zaczęła posądzać pokrzywdzoną i jej rodzinę o kradzież na jej szkodę rzeczy takich jak dywany, łańcuszki, telefony komórkowe, tablet. Przyjeżdżała do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej i robiła z tego tytułu awantury. Mówiła obcym ludziom w K. i O., że jest ona złodziejem, że kradnie. Robiła to na przystankach, w sklepach, w autobusie. Świadek dowiadywał się o tym od ludzi i od żony. Z zeznań świadka wynika, że słowa wypowiedziane przez B. C. (2) spowodowały, iż ludzie zaczęli inaczej traktować pokrzywdzoną, inaczej na nią patrzeć, milkną gdy wchodzi do sklepu. Dodatkowo pokrzywdzona zaczęła się wstydzić tego. M. B. podał również, że żadne z oskarżeń B. C. (2) nigdy się nie potwierdziło.

Również z zeznań świadka Ł. B. – syna pokrzywdzonej, wynika, że oskarżona od 2016 r. do co najmniej września 2017 r., wielokrotnie oskarżała A. B., iż jest złodziejem i kradnie na jej szkodę różne rzeczy, tj. psa, łańcuszki, telefony komórkowe, dywany. Miała to mówić różnym ludziom w różnych miejscach (k. 114v – 115).

W ocenie Sądu zeznania powyższych świadków należało uznać za wiarygodne. Są one bowiem spójne, zbieżne ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. Ponadto z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Co więcej, znalazły potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie.

Okoliczność, że oskarżona od kilku lat wielokrotnie zgłaszała kradzieże, których miała rzekomo dopuszczać się pokrzywdzona wynika również z zeznań świadka M. P. – dzielnicowego Komendy Powiatowej Policji w B.. Świadek posiadał wiedzę, że B. C. (2) wielokrotnie dokonywała takich zgłoszeń, z czego żadne nigdy się nie potwierdziło, gdyż albo postępowania były umarzane albo oskarżona sama wycofywała zawiadomienia. Zawiadomienia dotyczyły kradzieży łańcuszków, dywanów, laptopów, butów. Z zeznań świadka wynika również, że wielokrotnie informowany był przez A. B. o tym, iż oskarżona notorycznie oczernia, pomawia ją przed mieszkańcami K. i O. o dokonywanie kradzieży. M. P. rozmawiał o tym z B. C. (2) ale nie odnosiło to skutków (k. 113v – 114).

W ocenie Sądu zeznania w/w świadka są wiarygodne. Pochodzą one bowiem od osoby obcej zarówno dla oskarżonej jak i dla pokrzywdzonej, a więc nie mającej jakiegokolwiek interesu w podawaniu nieprawdy i przez to wpływaniu na określone rozstrzygnięcie sprawy.

Relacje pokrzywdzonej po części znalazły również potwierdzenie w zeznaniach świadka J. A. (k. 127 – 127v) – mieszkańca K., który wielokrotnie słyszał, że B. C. (2) oskarżała rodzinę B. o kradzież różnych rzeczy – złotych łańcuszków, chodników, dywanów. Świadek wiedział również o tym, że w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej były interwencje Policji dotyczące rzekomych kradzieży laptopa i tabletu.

Zdaniem Sądu jakkolwiek zeznania świadka były dość chaotyczne to jednak, dodatkowo potwierdzają, że oskarżona rozgłaszała publicznie, iż pokrzywdzona, bądź członkowie jej rodziny dopuszczają się przestępstw kradzieży na jej szkodę. W tym zakresie Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne albowiem korespondowały one z innymi omówionymi wyżej dowodami.

Z zeznań D. P. wynika, że była świadkiem zdarzenia kiedy jadąc autobusem z O. do B., obecna w nim B. C. (2) zaczęła głośno mówić, iż rodzina pokrzywdzonej ukradła na jej szkodę dywany (k. 115 – 115v).

W toku postępowania przesłuchano również szereg świadków zawnioskowanych przez obrońcę oskarżonej, z zeznań których miało wynikać, że zarzuty postawionej B. C. (2) są bezpodstawne.

Z zeznań M. R. (k. 127v – 128) wynika, że oskarżona niejednokrotnie żaliła się jej na trudną sytuację w domu. Wielokrotnie mówiła świadkowi, że rodzina pokrzywdzonych zabierała jej różne rzeczy takie jak psa, dwa łańcuszki, dywany, tablet, telefon i buty. Zdaniem świadka B. C. (2) zwierzała się z tego z pewnością również innym ludziom i na pewno inni ludzie o tym wiedzieli.

Oceniając zeznania w/w świadka podnieść należy, że jakkolwiek M. R. próbowała pomóc oskarżonej w uniknięciu odpowiedzialności karnej to robiła to wyjątkowo nieudolnie. Z jej zeznań bowiem dodatkowo wynika, że B. C. (2) mówiła różnym ludziom o tym, iż pokrzywdzona kradnie należące do niej rzeczy, a więc potwierdziła słowa A. B..

Z zeznań J. C. (1) (k. 128v – 129v) – męża oskarżonej, wynika, że mniej więcej od wiosny 2015 r. M. B. zaczął zaczepiać go i proponował by wynosił z domu różnego rodzaju rzeczy grożąc przy tym pobiciem. Świadek wystraszył się i wyniósł z domu dywan, złoty łańcuszek, telefony komórkowe. W pewnym momencie oskarżona zorientowała się, że z domu giną rzeczy i zaczęła wszczynać awantury. W trakcie którejś z nich świadek przyznał się jej i opowiedział całą sytuację. Z zeznań świadka wynika, że sytuacja ta ciągnęła się dalej, dalej w domu były awantury. By załagodzić sytuację w domu, J. C. (2) zaczął zaciągać kredyty i odkupywał niektóre z wynoszonych z domu rzeczy. W między czasie oskarżona zaczęła chodzić po sąsiadach w K., którym żaliła się w związku z tą sytuacją. Żaliła się również w autobusie. Robiła to mniej więcej od 2016 r. do 2017 r. Świadek dodał, że w związku z zastraszaniem i wyłudzeniem przez rodzinę B. były zgłaszane skargi na Policję jednak sprawy były umarzane. Nie były zgłaszane kradzieże. Dodał również, że zdarzało się, iż zostawiał z żoną różne rzeczy w lombardzie. Były to telefony komórkowe, kolczyki, pierścionek. Z zeznań złożonych przez świadka w toku postępowania o sygnaturze (...) Prokuratury Rejonowej w B. P. (k. 3 – 3v akt tejże sprawy; k. 139 – 139v akt niniejszej sprawy) wynika również, że wynosił z domu również także tablet i telefon komórkowy oraz inne rzeczy, lecz nawet nie pamiętał jakie. Nie pamiętał przy tym dlaczego wyniósł tablet, komu go przekazał. Nie pamiętał także faktu wynoszenia innych rzeczy, o których mówiła mu oskarżona.

W ocenie Sądu zeznania świadka nie zasługiwały na uwzględnienie. W pierwszej kolejności wskazać należy, że J. C. (2) jest osobą bliską dla oskarżonej i dlatego niewątpliwie miał interes by podawać nieprawdę i przez pomoc żonie w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Po drugie, do jego relacji należało podejść z dużą ostrożnością gdyż jak sam wskazał, że ma problemy z pamięcią i nie wszystkie szczegóły pamięta, co zresztą zauważalne jest w jego zeznaniach złożonych w sprawie(...). Po wtóre jego relacje cechują się brakiem logiki. Twierdził bowiem, że wynosił ze swego domu różne rzeczy na polecenie M. B., po czym część z nich sam odkupywał. Wskazywał również, że niektóre z tych rzeczy

zostawiał z żoną w lombardzie. Tak więc nie sposób było przyjąć, że świadek złożył zeznania spójne i zasługujące na uwzględnienie.

Z zeznań M. J. (k. 126v – 127) w istocie nie wynika nic istotnego z punktu widzenia zarzutów postawionych B. C. (2). Świadek pracowała w sklepie, do którego miała przychodzić oskarżona i żalić się na swój trudny los z wiązany z tym, że jej mąż wynosi z domu różne rzeczy. Z zeznań świadka wynika w zasadzie jedynie to, że w obecności M. J. B. C. (2) nie mówiła, iż pokrzywdzona i jej rodzina są złodziejami. Oskarżona nie zrelacjonowała jej przy tym nic takiego, co mogłoby wskazywać, że postawione jej zarzuty są bezpodstawne.

Z zeznań O. K. (k. 128 – 128) wynika, że oskarżona miała przyjść do sklepu gdzie świadek pracowała i mówić, że znajomi jej męża zmuszają go do wynoszenia rzeczy z domu. Zeznania świadka nie mogły być uznane za mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Po pierwsze, wizyta oskarżonej w sklepie miała mieć miejsce na przełomie lutego i marca 2018 r., a więc długo po okresie, w jakim B. C. (2) miała pomawiać pokrzywdzoną. Po drugie z zeznań świadka nie wynika jakie to osoby miały wpływać na zachowanie męża oskarżonej. Po wtóre, świadek nie dostarczyła żadnych informacji, które przeczyłyby twierdzeniom pokrzywdzonej.

Z powyższych rozważań wynika więc jednoznacznie, że oskarżona w zarzucanym jej okresie wielokrotnie informowała, czy to sąsiadów pokrzywdzonej, czy przypadkowych mieszkańców wsi K. i miejscowości O. o tym, że A. B. jest złodziejem i dopuściła się na jej szkodę przestępstw kradzieży różnych rzeczy.

W dalszej kolejności wskazać należy, że w toku postępowania ustalono, iż A. B. bądź jej mąż nigdy nie zostali oskarżeni, ani tym bardziej skazani za zabór w celu przywłaszczenia, na szkodę B. C. (2) jakiegokolwiek rzeczy. Owszem, J. C. (2) zawiadomił organy ścigania o tym, że M. B. miał groźbami zmuszać go do przekazywania różnych rzeczy, jednak śledztwo w tym zakresie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego, a postanowienie to nie zostało zakwestionowane przez J. C. (2) (por. k. 137 – 146). Z kolei w toku postępowania (...) Prokuratury Rejonowej w B. P. uzyskano informacje, że B. C. (2) od 2015 r. wielokrotnie zostawiała w lombardzie w B. różne rzeczy, w tym telefon, złote pierścionki, kolczyki i tabletki.

Z akt spraw o sygnaturach (...), (...), (...) i (...) wynika, że oskarżona na przestrzeni 2016 i 2017 r. zawiadamiała organy ścigania o kradzieżach i zaborze różnych rzeczy na jej szkodę, których miał dopuścić się jej mąż J. C. (2). W istocie uważała więc, że to on dopuścił się tych zachowań. Nie zawiadamiała z kolei o kradzieżach, których mieli dopuścić się A. B., bądź jej mąż. Skoro więc wielokrotnie, w okresie od czerwca 2016 r. do 26 września 2017 r., mówiła innym ludziom, że kradzieży na jej szkodę miała dopuszczać się pokrzywdzona, doskonale wiedziała, iż jest to nieprawda.

W ocenie Sądu zeznania świadka T. O. (k. 115v) nie wniosły nic istotnego do sprawy. Świadek nie miał bowiem jakiegokolwiek wiedzy na temat zachowań oskarżonej i na temat tego jak miało się zachowywać małżeństwo B..

Powyższe rozważania wskazują, że nie przyznanie się przez oskarżoną do winy nie zasługiwało na uwzględnienie.

Reasumując, opisane wyżej dowody uzupełniają się i tworzą logiczną całość, nie pozostawiając zdaniem Sądu jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej czynu. Dowody te potwierdziły, że w bliżej nieustalonych dniach, w okresie od czerwca 2016 r. do 26 września 2017 r., w K. w gminie O., w O. i na trasie relacji K. – B., wielokrotnie pomówiła A. B., że jest ona złodziejem i dopuściła się na jej szkodę przestępstw kradzieży różnych rzeczy. Nie ulegało wątpliwości, że B. C. (2) działała przy tym w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Zdaniem Sądu nie mogło również budzić wątpliwości, że zachowania, które przypisała A. B. były nieprawdziwe, a więc stanowiły pomówienie i co więcej mogły poniżyć ją w opinii publicznej. Niewątpliwie określanie innej osoby, że jest złodziejem, stawia tę osobę w negatywnym świetle i może zmienić sposób jej postrzegania, sposób traktowania jej, czego zresztą doświadczyła pokrzywdzona. Zachowaniem swoim oskarżona wyczerpała więc ustawowe znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

W toku postępowania pojawiły się wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej. Z uzyskanej opinii biegłych psychiatrów i psychologa wynika, że u B. C. (2) rozpoznane zostały organiczne zaburzenia osobowości

i zachowania u osoby z upośledzeniem umysłowym lekkim. Zdaniem biegłych oskarżona w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia jego znaczenia i w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem.

W ocenie Sądu powyższa opinia jest pełna, jasna i rzeczowa w związku z czym zasługiwała na uwzględnienie.

Kierując się wnioskami wynikającymi z w/w opinii biegłych Sąd przyjął, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej czynu w warunkach o jakich mowa w art. 31 § 2 k.k.

W ocenie Sądu wymierzona wobec oskarżonej kara grzywny jest odpowiednia biorąc pod uwagę zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, a także warunki i właściwości osobiste sprawcy oraz stopień jej zawinienia i stopień społecznej szkodliwości czynu. Okolicznością łagodzącą jest niewątpliwie to, że B. C. (2) nie była dotychczas karana sędownie (k. 132).

Niewątpliwie występki, którego dopuściła się oskarżona cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości i wysoki stopień zawinienia. B. C. (2) dopuściła się zamachu na tak istotne dobro chronione prawem jakim jest szacunek, dobre imię innej osoby. Podkreślić należy, że nie było to zachowanie jednostkowe ale powtarzające się, trwające przez kilkanaście miesięcy, realizowane w różnych miejscach, w różnych miejscowościach, a pomówienia kierowane były również do przypadkowych osób. Istotne jest również to, że B. C. (2) nie zrezygnowała z tego mimo upomnień przez funkcjonariuszy Policji. Zdawała również sobie doskonale sprawę w jaki sposób należy egzekwować dochodzenie swoich praw w przypadku podejrzenia, że zostało popełnione na jej szkodę przestępstwo, o czym świadczy chociażby to, że składała liczne zawiadomienia do organów ścigania. Istotne jest również to, że oskarżona nie będąc przez nikogo zmuszaną zdecydowała się popełnić przestępstwo.

Przy wymierzaniu oskarżonej kary grzywny Sąd wziął także pod uwagę cele prewencji indywidualnej i generalnej, które winna spełniać ta kara. Zdaniem Sądu orzeczona kara zapobiegnie w przyszłości ponownym czynom oskarżonej i będzie oddziaływać na nią wychowawczo, ponadto ukształtuje wyobrażenie społeczeństwa o konieczności przestrzegania norm prawnych i nieuchronności kary.

Sąd uznał także, że wymierzona ilość stawek dziennych jest adekwatna do stopnia winy oskarżonej.

W ocenie Sądu zasadnym było orzeczenie wobec oskarżonej również nawiązki o jakiej mowa w art. 212 § 3 k.k. Sąd uznał, że rozstrzygnięcie to dodatkowo wpłynie wychowawczo na B. C. (2), a z drugiej strony będzie swego rodzaju rekompensatą dla pokrzywdzonej za doznaną krzywdę. Z wystąpienia końcowego oskarżycielki prywatnej wynika, że zrezygnowała ona z nawiązki na własną rzecz i wskazała by orzeczona została na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Uznając więc, że zaszły przesłanki do orzeczenia tego środka karnego, Sąd uwzględnił w całości żądanie pokrzywdzonej w tym zakresie.

W toku postępowania oskarżycielka prywatna korzystała z pomocy pełnomocnika ustanowionego z wyboru. O kosztach z tym związanych, obciążających zgodnie z treścią art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 k.p.k. oskarżoną, orzeczono na podstawie § 11 ust. 2 pkt 1 § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

O kosztach procesu poniesionych przez oskarżycielkę prywatną orzeczono na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k.

O kosztach obrony udzielonej oskarżonej z urzędu orzeczono na podstawie § 4 ust. 3, § 17 ust. 2 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.).

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Mając na uwadze aktualną sytuację majątkową i finansową oskarżonej, Sąd uznał, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla nie zbyt uciążliwe i dlatego zwolnił ją w całości od ich zapłaty na rzecz Skarbu Państwa.

Sędzia: